

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3,
Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popoł.
Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł.
Redaktor działu gospodarczego przyjmuje
od 8—9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Konto czekowe P. K. O. 80.750.
Drukarnia—ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry w tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petirowy) i nika rekl. nadesłane—35 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy. Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Wrażenia prof. Herbaczewskiego z Polski.

Współpracownik „Dnia Kowieńskiego” zwrócił się do prof. J. A. Herbaczewskiego, który po 10-tygodniowym pobycie w Polsce wrócił obecnie do Kowna, z prośbą, by zechciał podzielić się z czytelnikami tego pisma swymi wrażeniami z tej podróży. Prof. Herbaczewski oświadczył co następuje:

— Jedno od razu rzuca się w oczy po przyjeździe do Polski: naród polski nawet w biedzie nie traci animuszu. Ludzie żyją tam w ciężkich warunkach materialnych, które są gorsze niż u nas w Litwie. Np. pensje profesorów Uniwersytetu rzadko kiedy dochodzą do 1000 złotych mies., nauczycieli gimnazjalnych często pobiera zaledwie 280 zł., urzędnicy pracują za 100—150 zł. Mimo to nie odczuwa się przygnębienia. W narodzie tym o wielkiej kulturze państwowej daje się zauważyć obecnie jakiś angielski spokój w poczuciu odpowiedzialności. Sami obywatele rozumieją, że państwo obecnie nie może całkowicie zadowolić ich potrzeb. I godzą się z tem. Miłość Ojczyzny imponująca!

Ta trudna materialna sytuacja odbija się na życiu kulturalnym. Teatry przeżywają kryzys. Pierwszorzędne z nich, jak np. Narodowy, Szyfmana są często zapelnione tylko do połowy. Mimo to praca wroz bezustannie. Nikt nie wpada w rozpacz, w przekonaniu, że stan taki jest chwilowy, że trzeba iść przebojem.

W ruchu wydawniczym popyt na książki zmalał. Ludzie bowiem nie mają tyle pieniędzy, by kupować książki. Autor może mieć sławę i nie mieć wydawcy. Najlepiej mają się młodzi literaci, skamandryci, którzy, idąc z falą życia, umieją się urządzać. Piszą oni do bulwarowych teatrzyków, nieźle przytem zarabiając, pozatem wydają „Władomości literackie” oraz w języku francuskim „La Pologne Contemporaine”. Natomiast dramaturdy i poważni literaci przeżywają ciężkie czasy. Przeważnie pracują w dziennikarstwie.

Ogromnie dobre wrażenie czyni Polska na przestrzeni od Warszawy do Krakowa. (NB. w samej Warszawie rozmach iście amerykański). Jest to strefa przemysłowa, gdzie wre olbrzymia praca, 80 procent fabryk jest czynnych. Miasta się rozbudowują tutaj w szalonym tempie. Dobrobyt stale wzrasta. Nowe gmachy szkolne są wprost imponujące. Chłopi częstokroć sami własnym kosztem brukują drogi. Widać niespożyta energię w narodzie, który śmiało kroczy naprzód. Powszechnie odczuwa się atmosferę wiary we własne siły.

Wrażenie z Krakowa? Zawsze cudny—jako zabytek, mauzoleum, Wawel—to perła Polski całej—został jednak Kraków przez Warszawę pokrzywdzony. Punktem, gdzie się koncentruje ruch zagranicę, kiedy przechodzą główne koleje zagraniczne, są obecnie Katowice. Dlatego też Kraków wiele stracił, jako atrakcja, ma b. mało przyjezdnych, wywiera smutne wrażenie miasta emerytów. Co prawda, przechowuje on w dalszym ciągu swe świetne tradycje naukowe (najstarszy w Polsce Uniwersytet, Akademia Umiejętności) i artystyczne. Jako miasto, jednak Kraków w rozwoju swym wiele stracił na rzecz Katowic, które wytworzyły mu konkurencję i wraz z Myślenicami, Sosnowcem, Dąbrową i in. stanowią jeden olbrzymi nowoczesny okręg przemysłowy.

W Wilnie znać ustawicznie, mrówczą pracę—mimo oplakanych warunków. Miasto kończy się kanalizacją. Ulice żydowskie, które dawniej były wprost trudne do przebycia, obecnie są już skanalizowane.

Prawie wszędzie już są europejskie chodniki. Szczególnie uderza pietyzm, z jakim odnawiane są stare zabytki, jak np. gmachy uniwersyteckie. Z prawdziwą rozkoszą duchową przebywa się w restaurowanej części klasztoru bernardyńskiego, gdzie mieści się Wydział Sztuki. Życie artystyczne jest obecnie b. żywe, w znacznym stopniu zawdzięczając to Wydziałowi Sztu-

ki pod kierunkiem art. mal. Ruszczyca i archit. Kłosa. Miasto posiada najlepsze warunki dla rozwoju sztuki: pejzaż i sztukę architektury. Daje to wdzięczny temat dla malarzy, z których niedawno przenosi się do Wilna (St Czajkowski).

— A propos Wilna, panie profesorze. Jakże są obecnie zapatrzywania w Polsce na sprawę wileńską, jako na jaskółkę niezgody między Kownem a Warszawą?

— Z rozmów, jakie miałem w miarodajnych sferach politycznych, wywnioskowałem, iż nie uchylają się one od projektu dwukantonalnej Litwy, utworzonej na podstawie pojęcia Litwy historycznej. Cały spór z Litwą jest sporem o Wilno, które było i jest: toliwą Litwy historycznej, (Litwy, Białorusi, a nawet Ukrainy wołyńskiej), nie zaś etnograficznej. Tymczasem do Wilna, jako do stolicy, rości niestudzone, zdaniem tych kół, pretensje dzisiejsza Litwa etnograficzna, która powstała do niepodległego życia na podstawie samostanowienia narodów. Wychodząc z tego założenia według kół tych, Wilno mogłoby być tylko wspólną własnością Polaków i Litwinów. Rozwiązanie więc kwestii wileńskiej, widzą w tem, że gdyby Litwa etnograficzna przyjęła koncepcję Litwy historycznej, to mogłoby dojść do porozumienia między obu państwami. Kwestja ta więc pozostaje otwarta. Jest to obecnie najdalej zaangażowane w kierunku żądań litewskich stanowisko kół postępowych i rządzących w Polsce. Jeśli Litwinów na nie nie przystaną, — pozostaje nadal w mocy uchwała Konferencji Ambasadorów w sprawie Wileńszczyzny. Należy w każdym bądź razie zaznaczyć, iż w Polsce nie ma ani jednego stronnictwa, któreby się zgodziło na rozciągnięcie suwerenności obecnego etnograficznego państwa litewskiego na Wileńszczyznę. W takim bowiem wypadku Polacy, Białorusini i inni byłoby tylko mniejszościami narodowymi, a na prawach mniejszości dzisiaj w Wileńszczyźnie nie chcą pozostawać nawet Białorusini, którzy uważają Wilno za centrum swej autonomii narodowej. Nie pozostaje więc nic innego, jak równoprawnienie państwowe w dwóch autonomicznych kantonach, posiadających własny sejm.

Natomiast, zdaniem tych samych kół polskich, sprawa nawiązania stosunków ekonomicznych i komunikacyjnych między Polską a Litwą nie ma nic wspólnego z kwestją wileńską. Nie można tamować życia gospodarczego w tym najbardziej niebezpiecznym zakątku północno-wschodniej Europy. Wyrażono wobec mnie obawę, że jeżeli Litwa nie zaniecha dotychczasowych swych metod, może się wytworzyć dla niej sytuacja wielce niepożądana. Pewne koła sądzą, iż Litwa zrozumie wreszcie dobre intencje Polski i nie sprowokuje jej do wystosowania Litwie noty ultimatywnej z zapytaniem, czy Litwa rzeczywiście, na serjo czy tylko zartem utrzymuje stan wojny z Polską, oraz z żądaniem zawarcia pokoju względnie zawieszenia broni. Wogóle miarodajne koła polskie nie podejmą żadnej inicjatywy w nawiązaniu stosunków ekonomicznych dopóty, dopóki Litwa nie uczyni aktu dobrej woli i nie usunie stanu wojny z Polską. Zanim to nastąpi, Polska będzie zajmowała stanowisko wyczekujące: czy Litwa chce pokojowego załatwienia sprawy czy też spekuluje na rozwiązanie sporu drogą możliwych awantur, pod protektorem wrogów Polski. Takie jest stanowisko sfer miarodajnych w Polsce, które naogół oceniają problem stosunków polsko-litewskich spokojnie, bez nerwowości i wyrażają nadzieję, że Litwa zgodzi się pokojową dro-

gą ten „rodzinny zatarg”, jak powiada Askenazy, załatwić. W dziedzinie życia ekonomicznego Polska gotowa dać Litwie wielkie ustępstwa.

— Wyjechałem do Polski za wiedzą rządu litewskiego. Z jego strony nie otrzymałem w żadnej formie przestrogi, że pobyt mój w Polsce może być uważany za czyn karygodny. Premier prof. Woldemaras ma mój list, wręczony mi na tydzień przed moim wyjazdem, w którym pisałem, że w Polsce będę mówił i pisał na temat polsko-litewskiego zbliżenia. Premier Woldemaras nie poczynił żadnych zastrzeżeń co do tego listu, przyjmując go milczelnie.

Muszę w końcu zaznaczyć, że właściwi Polacy, jak Krakowianie, Wielkopolanie, żywią do Litwinów uczucia życzliwości. Ani w Warszawie, ani w Krakowie nigdzie nie słyszałem wrogiego okrzyku w stronę Litwy i słyszałem tylko ubolewanie, że Litwa wbrew swym interesom kulturalnym i ekonomicznym idzie z wrogami Polski, spekulując na jej rychłą zgubę. Wśród kresowych Polaków w stosunku do Litwinów można zauważyć objawy nie tyle nienawiści, ile niechęci, wywołanej głównie ogłosami, jakie przychodzą z Kowna.

— Co pan profesor powie o pogłoskach, jakie wywołała jego podróż do Polski w prasie miejscowej i zagranicznej?

Co się tyczy Polski, to ja, który przeżywałem w Polsce blisko 25 lat, który mam tam w wszystkich jej zakątkach przyjaciół, nie mogłem występować w roli konspiratora. Na pytania, uczciwie mi stawiane, musiałem uczciwie i głośno odpowiadać. Gdybym tego nie uczynił, byłbym podejrzany o zamiary nieuczciwe. O Litwie i jej stosunku do Polski informowałem bezstronnie i uczciwie. Nie popełniłem żadnej zdrady, zawsze silnie podkreślałem interesy państwa litewskiego, pojmując je nieco inaczej, aniżeli ci, co tak ostro na mnie napadali. Ja przygotowałem grunt dla ziarna porozumienia. Mocno jestem przekonany, że po dobru z Polską można bardzo dużo osiągnąć, a po złemu można się narazić na nieprzewidziane okoliczności.

Co do Niemców, to dyplomacja niemiecka dała dowód, że wojna nie nauczyła jej rozumu. Ogłaszając moje artykuły i wywiady w prasie polskiej, właściciel uderzył w stół i nie spodziewał się, że nożyce się odezwą w... Berlinie. Nie przypuszczałem, iż jest ona tak naiwną i tak łatwo zdradzi swe zamiary względem Litwy. Korespondentowi „Voss. Zeit.” w Rydze przy sposobności powiedziałem, że polityka Niemiec, zmierzająca do tego, aby Litwa bez pozwolenia Berlina nie zawierała żadnych układów z Polską, obraża dumę narodową Litwy, i że wcześniej czy później wywoła ona silny odruch ze strony narodu litewskiego. Niemcy powinny zrozumieć, że na Litwie nie wolno im politycznie zarabiać, że żadną miarą sprawa kurytarza nie może być połączona z niepodległością Litwy, a awantury w Kłajpedzie nie powinny dawać do zrozumienia Litwie, że Niemcy chcą Kłajpedę oddać Polsce w zamian za Gdańsk i Puck. Podszucywanie Litwy przez Niemców do awantur z Polską jest ukrytym pragnieniem Berlina, by Polska okupowała Litwę i — odciążyła tym faktem dokonany sprawę kurytarza pomorskiego. — Mam na to bardzo ciekawe dowody. Dla ratowania Prus Wschodnich, Niemcy nie cofają się przed niczem. Gotowi nawet „putsch” zrobić w Kłajpedzie.

Doktor Lewin

(choroby dzieci) wznowił przyjęcia chorych od 8—9½ i 4—6. Ul. Żalwalna 28, tel. 585. 5186-J

OLBRZYMIĘ ROZMIARY katastrofy żywiołowej w Małopolsce.

WARSZAWA, 1. IX. (Pat). W związku z katastrofą powodzi w województwach lwowskim i stanisławowskim, zwołane zostało nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów, które odbędzie się dziś o g. 6 wiecz.

LWÓW, 1. IX. (Pat). Drugie wydanie „Słowa Polsk.” w doniesieniu ze Skolego z godz. 3 30, podaje, że ogromne deszcze spowodowały wylew rzeki Oporu. Most w Synowódzku został zupełnie zniszczony.

Między Koniuchowem a Lubieżem tor kolejowy jest zagrożony na znacznej przestrzeni. Połączenia kolejowe ze Stryjem ze wszystkich stron, z wyjątkiem od strony Lwowa, są przerwane. W okolicy Drohobycza tylko jeden most na Tyśmienicy nie został porwany przez wodę. Znaczna część miasta Borysławia jest zalana. Dotychczas wydobyto zwłoki 6 topielców.

W Skolem na Oporze woda podniosła się o 3 metry ponad poziom normalny. Wzburzone fale rzeki niosą olbrzymie kłody drzewa i szczytki zabudowań.

Ten sam dziennik w depeszy ze Stryja z godz. 23.10 donosi, że woda na rzece Stryj w ostatniej chwili opadła o półtora metra. W Borysławiu w niższych położeniach dzielnicach zalanych całkowicie wodą, ludność chroni się na dachy domów. Znajdujące się w okolicy wsie stoją pod wodą. Ze wsi tych nadchodzą wezwania o ratunek.

„Dziennik Lwowski” donosi, że rzeka Strwiąż wystąpiła z brzegów zalewając okoliczne gminy. W powiecie holinińskim wystąpiły z brzegów wszystkie potoki, niszcząc wiele mostów. Komunikacja kolejowa między Stanisławowem a Stryjem jest przerwana z powodu wylewu rzeki Siwki.

W Dolinie woda wtargnęła do 100 domów. Pozatem zalane jest miasto Roźniatów i miasto Chudziejów Stary.

W powiecie horodeńskim stan wody na Dniestrze podniósł się o 2 i pół metra. Komunikacja między Zaleszczykami a Horodeńką i między Kołomyją a Obertynem jest przerwana. W pow. kaluszkim z powodu oberwania się chmury wylały rzeki Siwka i Czeczwa. Szereg wsi został zalany.

W powiecie kołomyjskim Prut wezbrał gwałtownie. Stan wody na rzece podniósł się o 2 metry ponad poziom normalny.

W pow. kosowskiem rzeka Czeremosz wystąpiła z brzegów i zalała 600 domów i wiele dobytku w miasteczku Kutu. Rzeka utworzyła sobie nowe koryto, które częściowo przechodzi przez miasteczko. Z zalanych domów wydobyto kilka trupów.

W Krzyworówniach woda zburzyła 7 domów 6 osób utonęło. W Żabiu kilka domów zostało zalanych. Utonęło 12 osób. Duży most został zerwany. W Uścierzkach kilkanaście domów zostało zalanych. Utonęło 9 osób.

W Przemysłu.

PRZEMYŚL, 1. IX. (Pat). Skutkiem wylewu rzeki Wiary, zalanych zostało szereg ulic. Woda wtargnęła do magazynów drzewa, nafty, benzyny. Ludność zalanych terenów ratowała się bądź sama bądź też była ewakuowana przez policję przy użyciu pontonów wojskowych.

Na drodze wielonickiej uszkodzony został most drogowy, a inne mostki zostały zerwane. Strat w ludziach i inwentarzu nie było.

Dziś rzeka opadła o 2 metry. San przybierał wczoraj do godz. 14-tej i doszedł do 6,8 metrów ponad poziom normalny. Spodziewany jest dalszy przyrób.

W Przemysłu zalany jest szpital, zakład B-ci Albertów, elektrownia, dom robotniczy i szereg ulic.

Przerwy w ruchu kolejowym.

WARSZAWA, 1. IX. (Pat). Klęska powodzi, która nawiedziła Małopolskę wyrządziła duże szkody na liniach kolejowych zwłaszcza w okręgu Stanisławowskiej Dyrekcji Kolejowej. Specjalnie duże szkody wyrządziła powódź na odcinku Stryj—Bednarów linii Stryj—Stanisławów, gdzie woda zniszczyła nasyp kolejowy tak dalece, że ruch osobowy i towarowy został w dn. 31-go sierpnia całkowicie wstrzymany aż do odwołania.

Równocześnie w tejże samej Dyrekcji wstrzymany został również ruch kolejowy osobowy i towarowy na odcinku Podlesniów—Woronienka linii Stanisławów—Jasina, gdzie woda również podmyła tor kolejowy. W Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej podmyty został tor kolejowy na linii Męcina—Marcinkowice, gdzie nasyp kolejowy został formalnie zerwany na przestrzeni 180 metrów. Ruch pociągów towarowych wstrzymano całkowicie na przeciąg 48-miu godzin, zaś ruch osobowy odbywa się z przesiadaniem.

Należy zaznaczyć, że jeszcze dzisiaj rano Ministerstwo Komunikacji nie miało połączenia telegraficznego z Dyrekcją Stanisławowską, na terenie której ucierpiały również poważnie środki łączności.

Elta zaprzecza.

KOWNO, 1. IX. (A.T.E.) Urzędowa Litewska Agencja Telegraficzna ogłasza, iż wiadomość podana przez dzienniki ryskie z powołaniem się na prasę duńską, jakoby między premierem Waldemarasem a Marszałkiem Piłsudskim rozpoczęły się rokowania w sprawie traktatu handlowego między Polską a Litwą i wprowadzenia autonomii kulturalnej w Wileńszczyźnie—nie odpowiadają prawdzie.

Wiadomość ta, dodaje „Elta”, pochodzi ze źródeł polskich i może być uwzględniana jako wyraz żądań polskich.

Sowiety niepokoją się.

MOSKWA, 1. IX. (Pat). „Prawda” w dzisiejszym artykule p. t. „Presja Japonii na północną Mandżurję” wyraża zaniepokojenie z powodu nowego kursu polityki prowadzonej w stosunku do Mandżurji przez Japonię zmierzającej—zdaniem dziennika do opanowania wpływami Północnej Mandżurji oraz stworzenia z niej bazy strategicznej, co zagraża bezpośrednio Sowiutom.

Polskiego T-wa Krzewienia Wiedzy Handlowej i Ekonomicznej
INSTYTUT NAUK
HANDLOWO - GOSPODARCZYCH W WILNIE
pod dyrekcją Jana Lachowicza.

Koedukacyjny Zakład Naukowy dla osób, które ukończyły co najmniej 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej.
Kurs nauk 2-letni. Początek lekcji — dnia 15 września 1927 r.
Informacje i zapisy w Sekretariacie Instytutu, czynnym codziennie od g. 9 do 15 i od 17 do 19-jej. Adres tymczasowy: ul. Biskupia 12, lokal Szkoły Handlowej Męskiej. 5184-G

Z Rady Ministrów.

WARSZAWA, 1. IX. (Pat) W dniu 1 września o godz. 6 ej po poł. odbyło się pod przewodnictwem p. wice-premiera Bartla nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów poświęcone wyłącznie sprawie pomocy dla ofiar katastrofy powodzi w Małopolsce. Na posiedzeniu tem zatwierdzono wysygnowaną już w dniu wczorajszym sumę na pierwszą pomoc. Poza tem Rada Ministrów uchwaliła powołać przy ministrze Spraw Wewnętrznych międzyministerjalny komitet złożony z delegatów ministrów Pracy i Opieki Społecznej, Robót Publicznych, Rolnictwa, Skarbu, Komunikacji i Spraw Wojskowych. Zadaniem tego komitetu będzie jednolite kierownictwo akcji pomocy i określenie wysokości kredytów niezbędnych na jej prowadzenie. Polecono również ministrowi Spraw Wewnętrznych wydanie w porozumieniu z ministrem Pracy i Opieki Społecznej instrukcji dla wojewodów w sprawie powołania wojewódzkich i miejscowych komitetów celem zorganizowania pomocy i pokierowania ofiarnością społeczną. Wreszcie uchwalono kredyt narazie do wysokości półtora miliona złotych do dyspozycji ministra Robót Publicznych na podjęcie prac nad odbudową zniszczonych szos i mostów. W końcu Rada Ministrów upoważniła ministra Skarbu i ministra Rob. Publ. do wydatkowania potrzebnej kwoty na odbudowę zniszczonych domów.

Prasa gdańska cieszy się z rezultatu wyborów w Kłajpedzie.

GDANSK, 1. IX. (Pas). Cała tujejsza prasa niemiecka z ogromnym zadowoleniem omawia wyniki przeprowadzonych wczoraj wyborów do Sejmu kłajpedzkiego, podkreślając, że dały one nowy dowód czysto niemieckiego charakteru Kłajpedy. Litwini jednak — pisze „Deutsche Allgemeine Zeitung” — będą w dalszym ciągu uciskać ludność kłajpedzką. Skończy się to jednak z chwilą, gdy Niemcy odzyskają swoją dawną pozycję w świecie, co umożliwi im skuteczną obronę ludności niemieckiej pozostającej poza granicami Rzeszy i pouczy państewka stworzone przez traktat wersalski, że niebezpiecznym jest robić sobie wroga z wielkiego narodu niemieckiego.



Karol Radek ma obecnie egzotyczne zajęcia, plastuje bowiem urząd rektora uniwersytetu chińskiego w Moskwie. Na obrazku naszym widzimy świetną karykaturę sowieckiego bolszewickiego wychowawcy młodzieży chińskiej.

Dolarowyka.

WARSZAWA, 1. IX. (Pat) Dnia 1 września r. b. o godz. 10-jej rano w małej sali konferencyjnej M-stwa Skarbu przy ul. Rymarskiej 3, odbyło się losowanie 5 proc. premijowej pożyczki dolarowej serji II. Wylosowano nr. nr. następujące:
40.000 dolarów — 890288.
8.000 dolarów — 754450.
Po 3.000 dolarów — 117593, 121481, 706746.
Po 1.000 dolarów — 747533, 346212, 784209, 316857, 515866.
Po 500 dolarów — 857406, 813742, 529714, 810663, 030352, 546075, 087659, 472959, 782726, 223837, oraz szereg drobniejszych wygranych.

Z Państw Bałtyckich.

Przeciw polityce Zielensa.

RYGA, 1.IX (Ate). Prasa litewska cytując artykuł, zamieszczony w wpływowym socjalistycznym dzienniku fińskim „Uusi Suomi”.

Artykuł ten w ostrych słowach atakuje politykę ministra Zielensa, szczególnie z powodu zawarcia z rządem sowieckim traktatu handlowego. W tym czasie, kiedy państwa zachodnio europejskie stronią wszelkimi sposobami od Rosji Sowieckiej, obecny rząd lotewski, złożony z socjaldemokratów, w szczególności zaś jego minister spraw zagranicznych Zielens, systematycznie dąży do coraz ściślejszego związania się z Moskwą. Państwo, znajdujące się w takim położeniu jak Łotwa, powinno brać jako przykład w swej działalności politycznej nie rząd moskiewski, lecz rządy innych państw europejskich.

Trudności w traktacie polsko-łotewskim.

RYGA, 1.IX (Ate). Otrzymujemy wiadomości z kół dobrze poinformowanych, iż wbrew doniesieniom prasy lotewskiej rokowania polsko-łotewskie o traktat handlowy nie bliżej są ukończenia. Wywiad udzielony prasie lotewskiej przez min. Zielensa, w którym tenże oświadcza, że nie może udzielić Polsce klauzuli litewskiej, stwarza zupełnie nową sytuację. Klauzula litewska została przyznana przez Łotwę Rosji w trak-

tacie handlowej, — przyznanie jej przez Polskę nadaje nowy charakter klauzuli bałtyckiej i sowieckiej. Klauzula bałtycka staje się w ten sposób przeszkodą do zbliżenia krajów bałtyckich z Polską. Klauzula sowiecka przez brzmienie traktatu sowiecko-łotewskiego jest bronią w ręku Sowietów, które w ten sposób mogą uniemożliwić wszelkie próby zbliżenia się krajów bałtyckich.

Odroczenie podpisania unii celnej łotewsko-estońskiej.

BERLIN, 1. IX. (Pat.) Telegraphen Union donosi z Tallinu, że minister Spraw Zagranicznych Estonji p. Ackel po powrocie do Tallina oświadczył, że wprowadzenie w życie unii celnej łotewsko-

estońskiej z dniem 1 września jest jeszcze niemożliwe. Wobec tego rząd estoński będzie musiał odroczyć wykonanie podpisanej unii celnej.

Prasa francuska o konieczności Locarna Wschodu.

PARYŻ, 1.IX (Pat). Prasa komentuje obszernie mowę Brianda wygłoszoną na bankiecie wydanym w честь uczestników konferencji Unii Miedzyparlamentarnej, podkreślając ustęp przemówienia, który zapewnia, iż układy locarnejskie gwarantują pokój zarówno na wschodzie jak i na zachodzie Niemiec.

Pertinax w artykule, zamieszczonym w Echo de Paris, wyraża odmienne zdanie i dowodzi, że granica polsko-niemiecka pozbawiona jest odpowiednich gwarancji. Zabezpiecza ją jedynie art. 10-ty paktu Ligi, który nie nakłada na nikogo określonych obowiązków. We wstępie do traktatu rozjemczego niemiecko-polskiego Niemcy odrzucają wprawdzie wszelką myśl o napaści zbrojnej na Polskę, lecz, według orzeczenia Trybunału haskiego, podobne oświadczenia wstępne nikogo nie wiążą. Wreszcie układy locarnejskie poddają ewentualne spory ostatecznej decyzji Rady Ligi, o ile jednak nie byłoby w Radzie jednomyślności, strony odzyskują swobodę działania. Nie można wobec tego polegać zbyt na tego rodzaju procedurze. Victor Snell powracając na łamach L'Oeuvre do sporu między de Jovenel'em a delegatami niemieckimi Loebem i Schöckingiem, podkreśla, że ten ostatni pozostawił bez odpowiedzi argument de Jovenel'a o braku zapewnienia przyszłości granicy polsko-niemieckiej. Snell oświadcza, że tylko gwarancja, że żaden konflikt nie powstanie nad brzegami Wisły, uchylić może niebezpieczeństwo zakłócenia pokoju w Europie. Wobec tego nigdy nie była tak oczywistą koniecznością Locarna wschodniego jak obecnie. Brak wyraźnej odpowiedzi w tej kwestji ze strony delegatów niemieckich nasuwa przypuszczenie, iż mają oni ukryte zamiary.

Dr. J. Burak

Akuszerka i choroby kobiece
powrócił.
Zawalna 16, tel. 564. 5152-K

Jan Bułhak

ARTYSTA-FOTOGRAF.
Jagiellońska 8, tel. 968, przyjmuję od godz. 9—6. 4955

Z Wilna do Kowna.

Wojna ostatnia zepsuła komunikację w najbliższym sąsiedztwie Wilna. Nic dziwnego. Powstały nowe jednostki państwowe, przeprowadzono nowe kordony, które niekiedy bywają o wiele ostrzejsze od dawnych. Neofityzm bywa bardzo często źródłem zgoła zbytecznej gorliwości, która znów przechodzi w szukanę.

Przed wojną przeciętny burżyzjadł do wagonu i w trzy godziny później rozglądał się po Kownie, o ile nie szukał owej „przepięknej doliny kowieńskiej”, której zresztą nigdy znaleźć nie mógł. Zaś garść warjatów urządziła sobie „raid” z Kowna do Wilna, ażeby przekonać ogół, że i oni potrafią zamezczać konie bez celu i wypłacić jakiemuś szczęśliwemu posiadaczowi konia pochodzenia góralskiego tysiąc rubli za to, że przez pół roku miał pyszny temat do drwin na rachunek Polaków.

Dla nas zwłaszcza, t. j. dla tych, co w kraju własnym szukali coraz nowego powabu i czaru obie powyższe lokomocje nie wystarczyły, a aeroplanów jeszcze nie było.

W kłopotie tym dopomógł nam A. Mickiewicz. Wspomnieliśmy bowiem, że Wilja „strumieni naszych rodzica” ma podobno przecedne brzo, prawie zupełnie nieznanne, i że „piękna Litwinka, co jej czerpie wody” jest również godna odzyskania i poznania.

Postanowiliśmy tedy odbyć wycieczkę Wilją z Wilna do Kowna, nie pytając zresztą nikogo o pozwolenie.

A proszę mi wskazać dziś takiego bohatera, któryby potrafił dokonać czegoś podobnego. Była to sprawa miedzypaństwowa i międzynarodowa, która mogłaby nawet stać się *casus belli* lub choćby tylko poważnych zawikłań dyplomatycznych.

Warto więc przypomnieć ową wycieczkę z przed dwudziestu kil-

ku laty, już choćby dlatego, ażeby czujnych szaulistów pobudzić do jeszcze większej bacności.

Wyruszyliśmy z Wilna, w drugiej połowie czerwca, dziesięć osób na trzech łódkach: jednej ciężkiej dębowej ze starem i żaglem i dwóch zwykłych płaskodenkach. Zabrałszy znaczne zapasy prowizji (na trzy dni), samowar, płaszcz gumowy i trzy aparaty fotograficzne z dużą ilością klisz.

Humory dopisywały bajkowo. Kilka pań pożegnało nas na brzegu wiązankami róż, żaden rewirwoły nie asystował przy odejściu. Więc wyruszyliśmy.

Na karcie geograficznej widać, że Wilja pomiędzy Wilnem i Kownem tworzy mniej więcej ką prosty, którego przeciwprostokątną jest najbliższa odległość obu miast około 105 kilometrów. Zaś odległość ta na rzece wynosi około 130 kilometrów, czyli że 25 kilometrów wypada odrzucić na fantastyczne, przygodne rzeki zwroty.

Piękno obu wybrzeży rozpoczęło się już od Zakrętu z jednej strony, a Zwierzycia — z drugiej. Jazda z wodą jest o tyle wygodna, że pozwala na wycieczki, nie przerywając całkiem drogi. Wystarczy jedynie bacność sternika, aby nie wpaść na kamień, a tych kamieni na Wilji jest moc nieprzebrana.

Na przestrzeni całej drogi trzydniowej nie spotkaliśmy nikogo: czasem tylko widziało się jakąś „duszębukę” rybacką lub zwykłą płaskodenkę, na którą wylawiano mniejsze kamienie z dna rzeki. Rzeka naogół dość płytka, bo tylko w nielicznych miejscach mierząca dwa i pół sążnia. Różnice też znaczne można było spoznać i co do jej szerokości, która wynosi od 35 do 60 sążni.

Złotbiąc sobie koryto przed prawkami, rzeka oczywiście musiała się liczyć z terenem i dzięki temu stale się spoznaga jedno i to samo: oto, gdy jeden brzeg jest górzysty, drugi bywa płaski i tak na zmianę. O kilka mil za Wilnem

Z RADY LIGI NARODÓW.

GENEWA, 1-IX. (Pat). (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). Na dzisiejszym inauguracyjnym posiedzeniu Rada Ligi Narodów postanowiła rozpatrzyć między innymi w ciągu bież. sesji sprawę kompetencji mieszanej trybunału rozjemczego rumuńsko-węgierskiego, następnie kwestię uchodźców armejskich, dalej sprawozdanie urzędu do spraw opieki nad greckimi uchodźcami, różne sprawy gdańskie, między innymi zagadnienie fabrykacji materiału lotniczego i wywozu tego materiału, następnie sprawozdanie z prac konferencji rzeczoznawców prasowych, sprawozdanie z prac konferencji zwołanej celem powołania do życia międzynarodowego związku pomocy dla ludności dotkniętej katastrofami żywiołowymi, wreszcie sprawozdanie stałej komisji mandatowej.

Sprawy Gdańska rozpatrzy Komisja Rzeczoznawców.

GENEWA, 1 IX. (Pat). (Havas). Rada Ligi Narodów odbyła dzisiaj pod przewodnictwem Villegasa (Chil.) pierwsze posiedzenie, na którym omawiano sprawę utworzenia w Gdańsku polskiego depot amunicyjnego. Paul Boncour i min. Stresemann zgodzili się co do tego, że gdyby Rada Ligi odkładała ciągle rozwiązanie przedstawianych jej kwestyj, autorytet Ligi Narodów mógłby na tem uciepnieć. Ostatecznie Rada postanowiła powołać do życia Komitet Rzeczoznawców, któryby ustalił czy prośba senatu gdańskiego o powtórne rozpatrzenie sprawy polskiego basenu amunicyjnego na Westerplatte może być rozpatrzona.

Kandydatura Grecji.

GENEWA, 1. IX. (Pat). (Szwajcarska Agencja Telegraficzna). Grecja zgłosiła oficjalnie swą kandydaturę do Rady Ligi Narodów na miejsce zajmowane dotychczas przez Czechosłowację. Ponadto wchodzi w rachubę kandydatura Finlandji, Danji i Portugalji.

Wyjazd radcy Arciszewskiego.

PARYŻ, 1.IX. (Pat). Radca ambasady Arciszewski odjechał na sesję Rady Ligi Narodów do Genewy. Przed wyjazdem swym radca Arciszewski przyjęty był przez Brianda.

Bułgaria pragnie uzyskać pożyczkę konsolidacyjną.

SOFJA, 1.IX. (Pat). Minister spraw zagranicznych Burow przed odjazdem do Genewy w wywiadzie ze współpracownikiem dziennika „Zor” oświadczył między innymi: Bułgaria dążyć będzie do uzyskania pożyczki konsolidacyjnej, która użyta będzie na amortyzację części pożyczki zagranicznej i na zwrot zaliczek udzielonych skarbowi przez Bank Narodowy.

Na zapytanie w sprawie pogłosek o nawiązaniu rokowań między Jugosławją i Bułgarią, min. Burow oświadczył, iż istotnie prowadzone były narady, miały one jednak charakter wyłącznie akademicki i ograniczyły się do wyłuszczenia dezyderatów obu stron.

Nota rządu litewskiego.

KOWNO, 1.IX. (Ate). Rząd litewski wyczył wszystkim delegatom dyplomatycznym, akredytowanym w Kownie, notę, protestującą przeciwko żądaniu, jakie otrzymał od wyższych władz wojskowych polskich.

29 go sierpnia na granicy polsko-litewskiej w rejonie Trok zjawili się delegaci polscy z Wilna i zażądali, na mocy rozporządzenia wyższej władzy wojskowej, wydania polskiego żołnierza, który został schwytany przez litewską straż pograniczną, oraz oddania konia i bryczki, które straż litewska zabrała bezprawnie obywatelowi polskiemu.

Delegaci polscy pozostawili władzom litewskim 48 godzin terminu, oświadczając, iż na wypadek nie wypełnienia tego żądania Polska zrzuca się na wypadek niewypełnienia tego żądania.

Poskutkowało.

KOWNO, 1.9. (Ate). W związku z żądaniem, wystosowanym przez władze polskie w sprawie wydania żołnierza polskiego, z kół miarodajnych informujemy się, iż śledztwo, przeprowadzone przez władze litewskie, wykazało, iż rzeczywiście jeden z żołnierzy polskich został zatrzymany przez straż litewską. Rząd litewski zamierza wobec tego aresztowanego żołnierza odesłać z powrotem do Polski.

I już wypłynęliśmy na rozlewną i spokojną toń. Zbieramy z brzegu towarzyszących zaboconych i mokrych... rozkoszujemy się ciepłym promieniem słonecznym. Ta rozkosz w ciągu trzech dni kosztowała nas wszystkich skórę na karkach, szyjach i nosach i dając nam wygląd dość oryginalny, jednocześnie narzucała myśl o bólu, którą zresztą usiłowaliśmy bohatercko zwalczać, podkpiwając jeden z drugiego.

Nie mogąc przekroczyć ram nienajwyższego feljetonu, mogę wspomnieć jedno o kilku ważniejszych miejscowościach, pomijanych w drodze po obu stronach rzeki.

Oto zdaleka już widzimy na wyniosłym wzgórzu Kiernów. Zbliżamy się doń z dużym zaciekawieniem, a ponieważ i petyzmem. Wszak ten Kiernów ze swą górą — Ofiarniczą i dwoma sąsiednimi wyniosłościami to prastara niegdyś letnia siedziba Krewa-Krewyjtów, kiedy się odbywały wiecze ludu i gdzie oglaszano wyroki bogów. Tu, do Kiernowa, schronił się w pierwszym etapie uchodząc przed Zwycięskim Krzyżem, cały klan duchowieństwa pogańskiej Litwy, ażeby nieco później wyruszyć jeszcze dalej, aż do Romowa w Prusach.

Obiegnęliśmy odczo wszystkie wzgórza, okiem objęliśmy owe prastare miejsce zgromadzeń wielu tysięcy, gdy dziś wszędy tu pustka i głusz.

Sam Kiernów jest lichą miejsciną, za o parę kilometrów od niego leży Kiernówek, folwark jeszcze podczas naszej wycieczki będący w rękach artysty malarza i zamożnego zbieracza s. p. Bolesława Rusieckiego, który z podwórka własnego narysował mi stojący tam, niemal obumarły dąb święty liczący kilkadziesiąt lat istnienia, a zw. Baulbisem. W Kiernowie spotkaliśmy i poznaliśmy p. S., nauczyciela z polskiego gimnazjum św. Katarzyny w Petersburgu. Zachecony przez nas wśląd do naszej łodzi naczelnej i wniósł w ten sposób nowe zasoby dobrego humoru i sił wio-

Pokutujący duch b. inspektora szkolnego Hirsza.

W ostatnich dniach komunikowaliśmy naszym czytelnikom o pewnych zmianach na czołowych stanowiskach w Kuratorjum Szkolnym. Ustąpił mąż zaufania Endek p. Fedorowicz, oddając Wydział Szkół Średnich w więcej powołane ręce. Odszedł na zawsze niemniej zaangażowany w robocie endeckiej p. Rys. W ciężkiej atmosferze szkolnej nastąpiło pewne odprężenie.

Nie jest to wprawdzie maksimum, jakiego moglibyśmy się spodziewać i na jakie czekamy. W każdym razie jest to krok naprzód, a to już dużo znaczy.

Dotychczas jednak czekają na żelazną miotłę zupełnie jeszcze nieruszane zabagnione stosunki wśród niższych władz nauczycielskich. Chodzi nam o szkoły powszechne.

System, polegający na faworyzowaniu przyjaciół politycznych, upiewniany bardzo szeroko przez wstawionego inspektora Hirsza pokutuje tu do dziś dnia. Jest to tem smutniejsze, że tą drogą utrzymywało się i utrzymuje się dotychczas na odpowiedzialnych stanowiskach ludzi, którzy pod względem kwalifikacji, wyrobienia i co najgorsze pod względem moralnym dużo pozostawiają do życzenia.

Do typowych jednistek, które dawno winne się były znaleźć poza nawiasem szkolnictwa należy bez żadnej wątpliwości b. kierownik szkoły nr. 46 przy ul. Antokolskiej p. Andrzej Ilczuk — dawniejszy cerkiewno-prychodki nauczyciel rosyjski.

Ten p. Ilczuk — jak już pisaliśmy w jednym z marcowych numerów b. r. — został przyłapany na gorącym uczynku kradzieży węgla.

Ma z tego powodu b. nieprzyjemną sprawę — śledztwo sądowe. To jednak nie wszystko. P. Ilczuk kontynuując stare metody szkół rosyjskich uważa stosowanie kar fizycznych względem dzieci za najskuteczniejszy czynnik wychowawczy, za pomocą którego wprowadza się w szkole ład i porządek.

To wprowadziło go w kolizję z przepisami służbowymi, ponieważ

rodzice pobitych dzieci skierowali sprawę do Kuratorjum. P. Ilczuk został więc w swym czasie zawieszony w czynnościach służbowych. Zdałoby się, że po tem wyszkoleniu p. Ilczuk więcej do szkolnictwa nie wróci. A jednak...

Wczoraj rozpoczął się w szkołach powszechnych rok szkolny. Każdą szkołę prowadzili do końca kierownik i nauczyciele.

Jakież było zdziwienie dzieci ze szkoły antokolskiej i ich rodziców, gdy w gronie nauczycieli zauważyli p. Ilczuka.

Czyżby więc nic nie znacząca uchwała Rady Pedagogicznej szkoły Nr. 46, która opiewa że:

„P. Ilczuk ujemnie wpływa na dźwiatwę, która zna całą aferę Ilczuka i t. d. Osoba p. A. Ilczuka wywołuje śmiech i d. winy wśród dźwiatwy, która zachowuje się wprost impertynencko, gwizdząc i tupiąc nogami, wobec czego nauczycielstwo szkoły prosi o natychmiastowe usunięcie p. A. Ilczuka.

Czyżby toczące się i nieukończzone dochodzenie dyscyplinarne w sprawie p. Ilczuka o niemilosiernie bicie i katowanie dzieci nie było dostateczną przeszkodą w pełnieniu przez niego w dalszym ciągu obowiązków nauczycielskich?

Naszym zdaniem zanim nie zostanie ukończzone dochodzenie dyscyplinarne w sprawie A. Ilczuka o niemilosiernie pobicie uczniów E. Karpuski i Piotra Bystrzyckiego i zanim sąd nie wyda wyroku o czyszczącego go z zarzutu kradzieży węgla, na której przyłapał go kontroler magistracki — nie może on w żadnym wypadku pełnić obowiązków służbowych.

Tak ujmują te sprawy przepisy szkolne i tak sądzi zdrowa opinia publiczna i tak rozumują rodzice dzieci uczęszczających do szkoły Nr. 46, którzy nie znajdując niewiadomo dlaczego posłuchu u władz szkolnych zgłaszają się do naszej redakcji, uskarżając się na niezrozumiałe w tej sprawie stanowisko Kuratorjum Wileńskiego. Zdan.

Uzbrojona banda usiłuje przedostać się z Rosji do Polski.

Przed kilkoma dniami w godzinach wieczornych uzbrojona w karabiny banda, składająca się z kilkunastu ludzi usiłowała w rejonie wsi Gracie przedostać się z terytorjum sowieckiego na teren Polski.

Jednakże sploteni widokiem żołnierzy K. O. P. zaczęli ostrzeliwać tych ostatnich cofając się przy-

tem w stronę wsi Gracie.

Banda ta powtórnie starała się przejść granicę koło wsi Gracie, jednakże żołnierzy z Kopu, stojących na placówce, widząc ludzi uzbrojonych przekraczających granicę zaalarmował dalsze placówki, dając pięć strzałów.

Splotzona strzałami banda skręcała się na terytorjum sowieckiem.

ślarskich. Rzecz prosta, że brał on również nader żywy udział w wymianie zdań i urobieniu poglądów na archaiczną przeszłość tej miejscowości.

W pobliżu lewego brzegu rzeki mieliśmy znaczne i krzepkie jeszcze mury skasowanego przez Moskale klasztoru w Poporciach Rząd w tym czasie robił wszystko, ażeby znieść wszelki ślad owych murów, lecz to się nie udało, bowiem ludność katolicka, a taka była naokół, nie chciała ręki do tego przykładać, zaś Żydzi i kaci pi doznawali atoli jakichś złych przygód przy bezpłatnej rozbiórce owych murów.

Również na lewym brzegu, w pobliżu m. Giegużyna, mieliśmy skromny dworek w Zubiskach, własność i ulubioną siedzibę Antoniego Zaleskiego, tak chlubnie znanego ilustratora Albumu Wilczyńskiego skwapliwie zbierającego i przechowującego liczne pamiątki kultury i sztuki na Litwie.

Na wiorst kilka przed Janowem gdzie się Wilja zwraca pod kątem prostym ku południowozachodowi, wpada do niej duża rzeka Święta z dopływem Szyrwintą. Od tam Wilja staje się szerszą naogół i głębszą. Miasteczko Janów jest jednym z lepszych miasteczek w rzędzie innych. Śnadź jego smutnej pamięci właściciele, osławieni i występi tawrogizanie, bracia Józef i Szymon Kossakowsy dobrze tu gospodarzyli dla siebie.

Dziś jest to miasteczko rządowe, a Kossakowsy ponieśli w swoim czasie zasłużoną karę jako zdrajcy Ojczyzny. Z Janowa prowadzi niegdyś piesz Mikołaja i zbudowana szosa do Kowna i dalej, która już w czasie naszej wycieczki była opuszczoną placówką. Pyszna zwirowka służyła już tylko, jako boczna droga w stosunkach gminnoparafjalnych.

Z większych osiedli mijamy z lewej strony, o jakieś dziesięć kilometrów przed Kownem, m. Kormiałów. Dnia trzeciego, mocno zmęczeni i, jak się już wyżej rzekło,

ze skórą mocno uszkodzoną na własnych postaciach dobiliśmy do Kowna, mając Wiljampol, jako przedmieście Kowna z prawej strony Wilji i Aleksote, przepiękną Aleksotę — za Niemnem

Na brzegu powitało nas grono przyjaźnych kowian, wśród których wybitne miejsce zajmowało kilka Litwinek. Kiedy wysiedliśmy na brzeg, jako strudzeni żeglarze, doświadczyliśmy prawdziwego triumfu: przez czas niejaką ziemia zdawała się falować pod nami, ale urocz Litwinki tak chętnie wspierały nasze kroki...

Dwudniowy nasz pobyt w Kownie był jednym pasmem zbiorowych wycieczek do Pożajcia, na Linksmę, na Wesołą i t. d. A wszędzie i zawsze widzieliśmy naokół liczne a groźne postacie zandarmów, którzy dniem i nocą strażowali nad tymi 11 fortami pierwszorzędnej twierdzy, położonej przy Kownie.

Jakoż komendant twierdzy był panem miasta i jego mieszkańców; to mu jednak nie przeszkodziło oddać twierdzę Niemcom bez wystrzału i drapnąć w samochodzie, wyładowanym złotem. Z rozkazu cesarza został schwytany w Kiejdanach i w łafcuszkach wystany do Petersburga po nagrodę.

Lecz czas już skończyć z tem wspomnieniem pierwszej wodnej wycieczki do Kowna, którą zresztą w latach następnych podpisany odbył jeszcze cztery razy.

Badałem jej uczestników i kolegów: wszyscy zgadzali się na jedno, że tam w Kownie na Piotrowce dzwienne pięknie słowki śpiewały i było... bardzo słodko. Opowiadał mi o jednej parze, kiedy on siedząc przy niej mocno wdychał, a ja... zazwyczaj głowa bolała. Później ona wyszła zamaż i dziś się z nią często spotyka, przypominając, że już upłynęło całe ćwierćwiecze ich idealnej miłości.

Życie gospodarcze.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— W Wilnie będzie zbudowany jeden z centralnych składów zboża. M-stwo Rolnictwa postanowiło otworzyć w Wilnie jeden z centralnych składów zboża. Celem przeprowadzenia odpowiednich pertraktacji, co do obioru terenu w najbliższym czasie przybędzie do Wilna delegat M-stwa Rolnictwa. (s)

— Spadek cen nierogacizny. W ciągu letnich miesięcy odczuwano na rynku krajowym niedostateczną podaż trzody chlewnej. W niektórych okresach nie można było pokryć zapotrzebowań konsumpcji wewnętrznej, tak, iż odbiorcy placili chętnie wyższe ceny, aby zabezpieczyć sobie potrzebne ilości towaru.

Sytuacja taka wywołana była wyczerpaniem zasobów w produktach podczas intensywnych robót polnych do zajmowania się sprawą dostawy towaru.

Ukończenie pilniejszych robót w polu na prowincji zmieniło zasadniczo sytuację. Rolnicy zaczęli więcej udzielać czasu kwestii dostarczania trzody chlewnej na jarmarki i dzięki temu hurtowe skupywanie jej na wsi stało się o wiele łatwiejsze. Okoliczność ta wpłynęła natychmiast na potaniecie kosztów handlowych przy zakupach na wsi, co pociągnęło ze swej strony ogólne obniżenie ceny własnej sprzedaży.

W ciągu ostatniego tygodnia daje się zauważyć poważne zwiększenie dowozu trzody chlewnej na targowiska. O ile poprzednie targi kończyły się zazwyczaj niezadowolonymi wszystkich zamówień na kupno, o tyle obecnie spełnione ilości nierogacizny nasycają całkowicie rynek, pozostawiając jeszcze pewne nadwyżki.

Na największym targowisku pozostałość na dzień następny wynosi przeciętnie 15—20% dziennego spędu.

O ile panujący obecnie nastrój utrzymuje się, a są ku temu wszelkie dane, zniżka cen, jaka się zaczęła przed paru dniami, zrcbi niewątpliwie dalsze postępy.

W ciągu ostatniego tygodnia spadek cen na 1 kg. żywca wynosił przeciętnie 20 groszy.

KRONIKA KRAJOWA.

— Eksploatacja puszczy Białowieckiej przybera coraz więcej cech unormowania. Na tartakach Spółki „Century” idzie praca. Spółka przygotowuje się do nadchodzącej kampanji eksploatacyjnej, która rozpocznie się mniej więcej około 15-go września. Eksploatacja ta obejmie aż około 400 tysięcy hektarów drzewa, z czego 50 proc. przypada na drzewo opałowe. W ostatnich czasach posuwać się silnie rozbudowa kolejek w głąb puszczy. Zostały udośćnionione drzewostany, znajdujące się w odległości 18 — 20 km. od najbliższych stacji. Sieć kolejek jeszcze w ciągu roku bieżącego będzie przesunięta o 10 km. w głąb. Na tartakach zostały wprowadzone liczne innowacje, jak ekshaustory dla trocin, elewatory dla desek itd.

— Rozporządzenie w sprawie zakupu gruntów państwowych. Ministerstwo Reform Rolnych zawiadomiło wszystkie Okręgowe Urzędy Ziemi, iż na pokrycie szacunku ziemi przy zakupie gruntów państwowych, będą przyjmowane obligacje 5 proc pożyczki konwersyjnej z 1924 r. na następujących warunkach: 1) nabywcy gruntów państwowych muszą dołączyć zaświadczenie urzędu pożyczek z lat 1918—1920, skonwertowanych na podstawie ustawy z dn. 20. VII. 1925 r. 2) przy obligacjach winny być kupony bieżące, których wartość oblicza się w dn. złożenia do P. B. R. i będzie doliczona do wartości nominalnej złożonych obligacji, 3) obligacje wraz z zaświadczeniem Urzędu Pożyczek Państwowych i Okręgowego Urzędu Ziemińskiego należy kierować bezpośrednio do Państw. Banku Rolnego ewentualnie do miejscowego oddziału tego Banku.

— Rokowania z grupą włosko-polską w sprawie Orbisu. Rokowania, jakie od szeregu dni toczą się w sprawie zawarcia układu z nowym włosko-polskim konsorcjum i oddania mu „Orbisu”, nie posunęły się zbytnio naprzód. Omówiono dotychczas sprawę kapitału zakładowego, którego ostateczne cyfry jeszcze całkowicie nie skonkretyzowano, następnie przyjęto oświadczenie nowego konsorcjum w sprawie przejęcia wszelkich zobowiązań po „Orbisie”, wreszcie termin trwania umowy określono na lat 15.

Podobno utworzyła się nowa grupa finansistów, reprezentujących kapitał niemiecki, która ma za-

miar starać się o wyjednanie koncesji. Nie znając konkretnych propozycji grupy niemieckiej, trudno zająć stanowisko wobec tej nowej oferty, jednak zaznaczyć należy, że w obecnych warunkach specjalne faworyzowanie kapitału niemieckiego nie dałoby się usprawiedliwić.

— Gdzie najdrożej i gdzie najtaniej. Porównanie wskaźników cen detalicznych (w złocie) w rozmaitych krajach w stosunku do cen przedwojennych daje interesujące rezultaty. Dowiadujemy się zatem z zestawienia, iż największa drożyzna panuje obecnie w Norwegii, gdzie wskaźnik cen osiągnął najwyższy stosunkowo poziom: 198.

Po Norwegii następuje Irlandja—182, Hiszpanja—179, Danja—177, Stany Zjednoczone—176, Indie Brytyjskie—171, Szwecja—170, W. Brytania—164, Szwajcaria—158, Kanada—148, Niemcy—146, Finlandja—144, w. m. Gdańsk—135, Włochy (Rzym)—127, Polska (Warszawa)—120, Węgry—111, Luksemburg—110, Czechosłowacja—109, Francja—107 i wreszcie Austria—105.

Najtańszym zatem krajem jest Austria.

Podane wyżej wskaźniki cen nie mogą jednak dać odbicia istotnego ustosunkowania kosztów utrzymania ze względu na brak wskaźnika płac zarobkowych, co dopiero dało faktyczny obraz rzeczywistości.

Giełda Warszawska w dniu 1-XI. b. r.

Waluty:	
Dolary	8,91 889
Czeki:	
	sprzedaż kupno
Londyn	43,48,5 43,37
Nowy-Jork	8,93 8,91
Pariz	35,07 34,98
Praga	26,51 26,45
Szwajcaria	172,46 172,03
Wiedeń	126,05 125,74
Włochy	48,70 48,58

Papieru procentowe:

5% konwersyjna kolej.	59,00
Pożyczka dolarowa	84,00—84,25
Pożyczka kolejowa	102,60—102,50
5% poz. konwers.	62,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92,00
Banku Rolnego	92,00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj.	92,00
8% ziemskie	77,00
4 1/2 % ziemskie	55,50
8% warszawskie	74,00—74,50

A K C J F:

Bank Polski	136,5—136,00
Bank Handlowy	123,00
Bank Spółek Zarobk.	83,00
Cukier	4,90
Węgiel	92,50
Nobel	48,50
Mordziejów	9,05
Ostrowiec	87,00
Podick	2,12—2,25
Rudzi	58,50
Starachowice	61,75—61,25—61,50
Zyrardów	17,25—17,50
Borkowski	3,20—3,15

POLACY ZAGRANICĄ.

— Szkolnictwo polskie w Brazylii. W Sao Paulo w Brazylii zorganizowana została szkoła polska, do której uczęszcza już około 50 dzieci polskich. Szkoła mieści się w lokalu Towarzystwa Polskiego, które posiada własny swój dom i utrzymywane jest częściowo przez miejscową Polonję, częściowo zaś subwencjonowane przez sełstwo Rzeczypospolitej Polskiej.

Podkreślić należy, że do szkoły garnie się wiele dzieci Polaków i Litwinów, pochodzących z Litwy Kowieńskiej.

W Sao Paulo organizuje się drugie polskie towarzystwo im. Adama Mickiewicza, które ma również zamiar założyć szkołę polską.

— Sytuacja robotników polskich w Saksonji i Turynji. Sytuacja na rynku pracy w Saksonji i Turynji poprawiła się ostatnio znacznie, co między innymi znalazło wyraz w zmniejszeniu się bezrobocia przeciętnie o 75%. Wpłynęło to korzystnie również na położenie bezrobotnych Polaków, aczkolwiek przyjmują się ich do pracy w ostatnim rzędzie, zatrudniając przede wszystkim niemieckich bezrobotnych.

Przyływ robotników polskich miał miejsce tylko w rolnictwie. Robotnicy sezonowi, których kontyngent na rok bieżący ustalony został dla Saksonji i Turynji łącznie na 2.950 osób, przybyli wszyscy do końca czerwca już na miejsce pracy. Ogółem ilość robotników stałych przemysłowych i rolnych — Polaków można określić na co najmniej 6.500 osób.

Warunki pracy robotników rolnych Polaków uległy korzystnej zmianie, a to dzięki zwolnieniu ich od obowiązku opłacania składek na niemiecki fundusz bezrobocia, ostatek zaś przez zwolnienie robo-

Więści i obrazki z kraju

— GRODNO. Strajk w zakładach g. rbarskich w Krynkach trwa nadal. Przebieg strajku naogół jest spokojny.

— BIAŁYSTOK. Bibuła komunistyczna. W dniu ostatnim do Białegostoku na zamówienie niejakiego Słobodzkiego Jakóba przybył wagon makulatury wagi 10.025 kg. nadany przez zakłady przemysłowe „Natalin” ze st. kol. Poraj pod Częstochową.

W transporcie tym po przejściu ujawniono około 80% niemieckich gazet komunistycznych „Die Rothe Fane”. Za zgodą urzędu prokuratorskiego w Białymstoku transport ten w całości został zwrócony do firmy „Natalin”, sprawę zaś skierowano do komendy powiatow. P. Państw.

SZUTOWICZE, pow. oszmiańskiego. Podstępna robota. Wiesz Szutowicze zamieszkała przez ludność białoruską — katolicką i prawosławną wyróżnia się z pośród innych wsi okolicznych swym poziomem kulturalnym. Wszyscy bodaj jej mieszkańcy dbają o oświatę, posyłając dzieci, jak do szkół powszechnych, ludowych, tak również średnich i wyższych. To też szczytą się mieszkańcy Szutowicz swą dosyć liczną inteligencją. Za czasów rosyjskich wielu z Szutowicz ukończyło nawet studia wyższe, uniwersyteckie, otrzymując tytuły inżyniera, nauczyciela, księdza etc.

Obecnie, za czasów Niepodległej Polski, kiedy dla wszystkich otwarte są szeroko drzwi do różnych uczelni — sporo młodzieży szutowickiej zdobywa naukę, przeważnie w Wilnie. Jednym słowem, Szutowicze jak było przed wojną, tak i pozostają obecnie wzorem zdobywania wiedzy, zainteresowania się oświatą i przyjaźni obywatelskiej.

Przypuszczalnie w r. 1920 założone zostało w Szutowiczach „Koło Młodzieży Polskiej”. Do Koła tego zapisała się poważna ilość członków (bez różnicy religijnej — Białorusini prawosławni i katolicy) i przy pomocy nauczycieli szkoły w Szutowiczach (polskiej) objawiało ono od czasu do czasu swą pracę kulturalną. Z przeniesieniem zaś szkoły z Szutowicz do sąsiedniej wsi Sukniewicz i z powodu zmian nauczycielskich praca ustała, a same Koło bodajże nie istnieje. Miejscowa inteligencja białoruska starszej generacji nie mogła kierować pracą Koła z powodu nieznanomości języka polskiego i pisania, zaś nauczycielskie siły polskie mało później interesowały się pracą Koła — dlatego musiało ono zakończyć swe życie.

W jesieni zeszł. roku została zorganizowana placówka kulturalno-oświatowa białoruska w postaci Koła T wa Białoruskiego Instytutu Gospodarki i Kultury. Młodzież, żadna praca na polu kulturalno-oświatowym, z szczerem uznaniem jej powstanie powitało. Wkrótce,

tników rolnych sezonowych od opłacania podatku zarobkowego na zasadzie stempla polskich władz krajowych: „paszport emigracyjny sezonowy”.

— Polska osada w Turcji. W pobliżu Stambułu leży mała, jedyna w Turcji czyste polska osada, która zwie Adampol, a zawięzła swoje istnienie ks. Adamowi Czartoryskiemu, ordynnikowi spraw polskich na emigracji.

Zajawszy się grupką polskich uchodźców w Turcji, zakupuje ks. Czartoryski w r. 1842 od francuskiej kongregacji Lazarystów około 500 ha ziemi o kilkanaście kilometrów na wschód od Bosforu i osadza na nich pewną liczbę uczestników powstania listopadowego, do których po wojnie krymskiej przybywają zdemobilizowani kozacy otomańscy z polskiej legii Michała Czajkowskiego (Mehmed Sadyka Paszy). W latach późniejszych przybyli Polaków jest słabszy. Nazwa osady pochodzi od imienia jej założyciela. Turcy jednak nazywają osadę „Polonez kenny”, co dosłownie oznacza „polska wieś”.

Ustanowiona przez ks. Czartoryskiego administracja opracowała pewnego rodzaju regulamin, którym mieli się koloniści rządzić. Każdy z osadników otrzymał tytułem wieczystej dzierżawy około 1 ha zalesionego terenu, przyczem był obowiązany doprowadzić go własną pracą do stanu uprawnego. Obszar ten mógł być powiększany w zależności od potrzeb i intensywności gospodarki poszczególnych kolonistów. Prawo sprzedaży, a właściwie cesji dzierżawianej ziemi zastrzeżone było wyłącznie dla Polaków.

Cała osada składa się z 25 do 30 gospodarstw, stanowiących oddzielną gminę.

po nowym roku, bodaj cała elita umysłowa wśród młodzieży, zapisała się do Koła w charakterze jego członków. Intensywna praca Koła Instytutu, przedewszystkiem na polu dramatycznym (przedstawienia) obudziła z uspienia niektórych b. członków „Koła Młodzieży”, co nie chcieli zapisać się do Koła Instytutu.

Ci ostatni, widząc rozwijanie się kółka dramatycznego, rozpoczęli prace, która bynajmniej nie przysparza honoru i poszanowania jak dla ich samych, tak również dla rzetelnych Polaków i władzy państwowej, a która to praca stwarza tylko zamieszanie i rozdziewiek wśród ludności miejscowej. Oto 5-ciu byłych członków, na czele z byłym wójtem p. Winc. Szutowiczem, którego podobno usunięto ze stanowiska wójta w gm. smorgońskiej, — wciąż i stale szykanują pracę Koła Instytutu, używając nieraz sposobów wprost haniebnych i brutalnych.

Z wielu „wystąpień” iście bandyckich, wielce kompromitujące jak samych warcholów, tak również sztył polski (Koło Młodz. Polsk.), pod którym występują, są „wystąpienia” ostatnie z 21 sierpnia b. r.

Szutowskie Koło Biał. Instytutu Gosp. i Kult. w tym dniu zorganizowało przedstawienie wieczornicę, w czasie której zostały odegrane w języku białoruskim: 1) agropjesa p. t. „Sąd nad trzecią półówką” — sztuczka w jednym akcie o naukowej i bardzo pozytywnej dla rolników treści, oraz 2) Komedja „Buty” tłumaczenie z ukraińskiego; po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna do godz. 3 ej rano.

Dom, w którym odbywała się wieczornica, przepełniony był widzami — gośćmi, przybyłymi licznie z rozmaitych sąsiednich wsi. Nastrój na wieczornicy wśród obecnych — podniosły; zainteresowanie teatrem ogromne; wszyscy zadowoleni z pomyślnego przebiegu przedstawienia, po którym nastąpiła ohochoza zabawa taneczna; każdy żywił uczucie wdzięczności i sympatii do organizatorów wieczornicy; Szutowicze — każdy powtarzał — to ośrodek kultury i oświaty.

Niestety, podniosły nastrój wśród gości zabawy zamącony został, z przykrością stwierdzam, „wystąpieniami” opozycji. Oto wspomniani byli członkowie „Koła Mł. Polsk.” w celu sparaliżowania wieczornicy urządzili swoją zabawę taneczną, wraz z pijatką. Konsekwencje tej zabawy są smutne.

Po sutej libacji — pełni odwagi i ufni w bezkarności swych postępów owi członkowie wtargnęli bez biletów na zabawę białoruską. Celem ich było: wzniecić zamieszanie i bójkę, a przez to dać powód policji do zamknięcia zabawy. Jednakże nikt z gości nie zareagował na ich występy, a obecni na zabawie pp. posterunkowi położyli kres ich niefortunnym usiłowaniam, wypędzając z zabawy „odważnych” nieposposzonych gości.

Po nieudanej „próbie” awanturnicy nie dali sobie za wygraną. Obrzucili kamieniami dom, w którym się odbywała zabawa, oraz gości. Skutkiem tego zostały potłoczone 2 szyby i niekiedy, lekko na szczęście, poranieni goście.

„Bohaterami” najścia i sprawcami zakłócenia spokoju są: b. wójt W. Szutowicz (gorliwy podrzeczacz do zametu), bracia Józef i Michał Apanawicze, Adolf Szutowicz (najgorszy z pośród młodzieży, sprawca wszelkich sporów i nieporozumień), Julian Szutowicz (szwagier b. wójta) oraz ich najbliżsi krewni przeważnie małoletni chłopcy (okazujący celność w rzucaniu kamieni).

Dzięki tym jednostkom cała wieś straciła duzo na swym dotychczasowym blasku i nadal będzie cierpieć, jeśli odpowiednie władze będą tolerować ich podobne wybryki. Oni też podobnym stosunkiem do członków Koła Biał. Inst. Gosp. i Kult. rodzą nienawiść do władz polskich (choć za żadnej przykrości w stosunku do Szutowick. Koła Inst. nie uczynili), bo obecnie posiadają je o tolerowanie „pracy” warcholów; natomiast przyczynią się oni do jeszcze większego uświadomienia białoruskiego wśród ludności, bo ta ostatnia widzi w Białorusinach wyższość moralną i duchową.

Trzeba zaznaczyć, że mieszkańcy Szutowicz wpływają b. Hroma dy zupełnie nie dosięgły i nie mają tu miejsca.

Kup i noś stale propagandowy żeton olimpijski! Złóż niezwłocznie daninę na fundusz olimpijski!

Z posiedzenia Komitetu Wojewódzkiego L. O. P. P.

Dnia 30 ub. m., jak już podaliśmy, w lokalu Banku Spółdzielczego dla Handlu i Rzemiosł odbyło się zebranie członków Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego L. O. P. P. w celu omówienia szczegółów organizacji IV tygodnia lotniczego, który ma się odbyć od 4-go do 11 b. m. Zebranie zagałę i sprawozdanie z zainicjowanych w tygodniu imprez złożył przez Komitet dając pozatem krótki szkic prac i ich stanu w okresie bieżącym i na najbliższą przyszłość.

Wychodząc z założenia, iż zbiórka uliczna, od szeregu lat stała, przy zasilaniu swych funduszy przez różne organizacje stosowana zbył wszystkim dokuczliwa, nie dając tem samem pożądanych rezultatów, Wojewódzki Komitet postanowił w tym tygodniu jej poniechać, głównym naciskładac na sprzedaż znaczków L. O. P. P-u w różnych urzędach prywatnych i państwowych oraz nalepek okiennych; pozatem będą czynne listy składek dobrowolnych, po które, jeżeli komuś nie zostaną przysłane, Komitet gorąco prosi zgłaszać się do biura L. O. P. P-u, które jest czynne codziennie do godz. 3 popoł. przy ul. Wielkiej 34.

Jak widać z powyższego tylko przez znaczki, nalepki i listy dobrowolnych składek będzie w tym roku przemawiał L. O. P. P. do obowiązku obywatelskiego wilanin, który jest wielki wobec Państwa i przyszłości Ojczyzny, co wielu lekceważy, nie zdając sobie z doniosłości tego sprawy.

Poza wymienionymi imprezami dochodowymi Komitet Wileński projektuje urządzenie reklam świetlnych — lampjonów, wzorem lat ubiegłych, na górze Zamkowej, najulicy Mickiewicza i w innych punktach miasta. Chcąc bardziej jednak dni te uświetnić, nosi się z myślą o urządzeniu jakiegoś auta reklamowego czy czegoś w tym rodzaju, jednak nie czując się ku temu na siłach, zwraca się z prośbą do Komitetu Kolejowego, by ten, jak zaznaczył p. prezes, zawsze najbardziej czynny i w pracy swej dla Obrony Powietrznej Państwa najbardziej wydajny, zechciał i tym razem przyjść Komitetowi z pomocą. Obecny na zebraniu prezes Dyrekcji Kolejowej p. Staszewski, obiecał pomóc przy urządzeniu odpowiednio udekorowanego auta do czego mają służyć części płatowca, ze swej strony zaś zwrócił się z prośbą do obecnego p. komendanta miastamjr. Dworzaka, by zechciał dać orkiestrę wojskową, któraby na aucie tem przegrzywała.

Tyle Komitet Wojewódzki; gdyby zaś poszczególne lokalne Komitety zechciały w swym obrębie przeprowadzić jakieś własne w tym względzie projekty, Komitet Wojewódzki z całym uznaniem by to powitał i inicjatorom jak najserdeczniejszą podziękę wyraził.

Przechodząc następnie do omówienia prac i zamierzeń na przyszłość p. prezes zaznaczył, że dając do skonsolidowania rozproszkowanej po różnych lokalnych Komitetach pracy Komitet Wojewódzki postanowił w najbliższej przyszłości utworzyć jeden Komitet Miejski, któryby skoncentrował w sobie wszystkie siły, co, jak należy przypuszczać, da o wiele pomyślniejsze, niż dotychczas, rezultaty.

Największą, jak zresztą zawsze i wszędzie, bolączką jest brak odpowiednich kapitałów, przy ogro-

Można to rzec nie bez dumy,
Ze najlepsze „Berson” gumy.

4153

mniejszej ilości potrzeb. Wprawdzie L. O. P. P. liczy obecnie przeszło dwieście tysięcy członków, jednak jest to ilość tylko nominalna, gdy faktycznie znaczna część z nich albo wcale składek nie płaci, a więc przestała de facto być członkami, albo płaci je bardzo nieregularnie. A potrzeby wciąż się zwiększają. Zaprojektowana przebudowa hangarów lotniczych w Porubanku częściowo została zrealizowana, co pochłonęło kilkadziesiąt tysięcy złotych, do końca jednak daleko, a funduszy brak. Wprawdzie Komitet Wojewódzki wysłał się na wszystko, by pobudzić w mieszkańcach wsi i miast poczucie obowiązku i przypomnieć o groźącym w przyszłości najstraszniejszym z dotychczasowych niebezpieczeństw, jednak wszystko to przeważnie, jak przysłowiowo groch o ścianę. Są chwilowe zapaly, jak np. entuzjizm ludności wsi i miasteczek, w których zjawia się reklamowa pilot na samolocie wileńskim, jednak ów, charakterystyczny nam Polakom, ogień słomiany jak szybko się zapala, tak szybko i gaśnie. Nigdzie wytrwałości i doprowadzenia swych porywów do skutku. A przyszłość może się za to surowo zemścić.

Poza lotniskiem w Porubanku projektowane jest urządzenie takiegoż lotniska w Mołodeczynie i w innych większych miasteczkach województwa, oraz wogóle znaczne rozszerzenie lotnictwa, są jednak postanowienie do zrealizowane zależy od dobrej woli i, jak podkreślamy, zrozumienie chwili przez obywateli. Ale niebezpieczeństwo zwykle bywa u nas źle rozumiane, bowiem wtedy zdajemy z niego sprawę jak już ono w oczy nam patrzy, a zapobieżeniu jemu jest daleko zapóźno. Horyzont nie jest jasny i chmury na nim od czasu do czasu coraz ciemniejsze się ukazują.

Jest to jakby przestroga, byśmy o możliwościach może nawet najbliższych czasów pamiętali. Nie bądźmy przeto jak owi mieszkańcy z „Ksiąg Narodu i Pielgrzymstwa” Mickiewicza, co to pomimo przestrogi, siedzieli z założeniami rękami, czekając, aż zaraza przyjdzie i wszystkich wygubi. I przeklinali swoją dolę i chcieliby wszystko oddać dla odwrócenia zła, lecz niestety, było zapóźno. Owo strasne zapóźno nie jeden raz czarnymi głoskami zapisane jest w dziejach polskiego narodu. Patrzymy przeto, aby i w przyszłości owe strasne słowo nie było wyrzeczone przez dziejopisarza naszej historii.

Przyszłość nasza, w rękę naszym!

Sensacje niepolityczne.

Horoskopy na rok 1928?

Nowożytny astrolog Grimm, pośpieszył się już z ogłoszeniem horoskopów na r. 1928.

Twierdzi on, że dla losów poszczególnych jednostek decydującymi są daty urodzin.

Grimm dzieli ludzkość na grupy dekadowe. Np. dekada od 1—10 stycznia, potem od 11—20, od 21—31 i t. d.

Np. dla urodzonych w dniach od 3—13 września astrolog zestawia na rok 1928 następującą prognozę:

„Rok naogół niepomyślny i częściowo krytyczny, grozą choroby, wypadki śmiertelne, w interesach straty, w przedsięwzięciach przeszkody, w miłości rozczarowania. Najmniej pomyślnie miesiące stycznia, maj i wrzesień. Rok przyniesie również trochę dobrego, ale

będzie to kroplą w morzu zmartwień. Osoby w tych dniach urodzone powinny w r. 1928 być bardzo ostrożne, unikać ryzykownych interesów i czekać na lepsze czasy”.

O wiele lepiej ma się powodzić osobom urodzonym od 23 listopada do 2 grudnia, bo powiedziane tam jest:

„Pierwsza połowa roku przynosi wiele dobrego, sukcesy, pieniądze, spokój, szczęście w spekulacjach, drugie półrocze upłynie spokojnie i bez żadnych godnych uwagi zaburzeń”.

Astrolog zaznacza zresztą, że nie należy się martwić temi ogólnymi prognozami, ponieważ przy zestawieniu horoskopu dokładnego dla jakiejś jednostki musi się uwzględnić bardzo ścisłą datę urodzenia.

Wstępujcie do Związku Strzeleckiego!

KRONIKA

Piątek 2 września

Dzisiaj: Stefana Kr. Węg.
Jutro: Szymona Słupnika.

Wschód słońca—g. 4 m. 44
Zachód — g. 18 m. 29

KOSCIELNA.

— Najwcześniejsza Msza Św. Na życzenie J. E. ks. arcybiskupa w kościele parafialnym św. Jana Chrzciciela, dla dogodności wcześniej udających się do pracy, odprawi się codziennie Msza Św. o godz. 5 1/2 rano.

OSOBISTE.

— Dyrektor Lasów Państwowych p. Władysław Grzegorzewski powrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie.

MIĘSKA.

— Zatwierdzenie uchwały Rady Miejskiej. Pan wojewoda zatwierdził uchwałę Rady Miejskiej z dnia 11 sierpnia b. r., dotyczącą zaciągnięcia pożyczki krótkoterminowej w Banku Gospodarstwa Krajowego na sumę 50,000 zł., przeznaczoną na cele rozbudowy m. Wilna. (s)

— Produkcja uchwala. Wydana w swoim czasie uchwała Magistratu m. Wilna co do wypłaty zasiłków bezrobotnym robotnikom fizycznym, zmierzająca do zatrudnienia bezrobotnych wzmianką o otrzymaniu przez nich zasiłek, przyczyniła się w sposób wydatny do znacznego zmniejszenia się bezrobocia. Miernikiem może posłużyć fakt, iż do chwili wydania wzmiankowanej uchwały Magistrat wypłacał 12,000 zł. na zasiłki, obecnie zaś suma zmniejszyła się do 6000 zł. (s)

— Magistrat walczy z bezrobociem. W dniu wczorajszym wice-prezydenta miasta i szefa Sekcji Technicznej Magistratu m. Wilna p. inż. Czyż odwiedził delegację robotników kanalizacyjnych, którzy w ilości 60 osób wskutek wyczerpania się kredytów kanalizacyjnych z dniem 31 sierpnia b. r. zostali zwolnieni. Inż. Czyż z kierownikiem robót kanalizacyjnych Magistratu p. inż. Sokółwskim odbył z wzmiankowaną delegacją blisko godzinną konferencję, na której wice-prezydent obiecał delegacji wszystkich zwolnionych robotników ponownie zatrudnić, zastrzegł jednak sobie warunki, że gdyby wskutek wyczerpania się kredytów kanalizacyjnych zabrakło pieniędzy to wypłata nastąpi nie po upływie jednego tygodnia, jak to dotychczas było praktykowane, lecz w przeciągu dwu tygodni, na co delegacja przystała.

Wymienieni robotnicy będą zatrudnieni na robotach kanalizacyjnych na ul. Mickiewicza, które rozpoczną się z dniem 5 b. m. (s)

— Sprawa radiostacji nadawczej w Wilnie. W swoim czasie powstał projekt budowania na gmachu b. ci. Jabłkowski na ul. Mickiewicza radiostacji nadawczej. Dowiadujemy się obecnie, iż projekt ten ze względu na czysto techniczne ugrał. Natomiast poczynione już zostały kroki o budowę radiostacji nadawczej na jednej z will przy ul. Zakretowej. Jak nas informują aparaty do tej radiostacji przez odnośne władze warszawskie została już do Wilna wysłana. (s)

— Piekarnie mechaniczne. Z dniem 1 marca 1928 roku zostaną uruchomione w Wilnie piekarnie mechaniczne. Za pomocą tych piekarni osiągnięty będzie jednorodny wypiek chleba na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej. (s)

— Siuzne zarządzenie. Komisarjat Rządu na m. Wilno zabronił ustawiania w restauracjach, kawiarniach, kinach i t. p. lokalach t. zw. automatów zrzeczności, za pomocą których właściciele ogrywają łatwowiernych gości. Zarządzenie swe Komisarjat Rządu motywuje tem, iż wygrana na pomienionych automatach nie jest miernikiem zrzeczności, lecz jedynie przypadkiem. (s)

SAMORZĄDOWA.

— Zatwierdzenie wyborów w Trokach. Starosta na powiat wileńsko-trocki p. Witkowski zatwierdził wybór burmistrza Trok i jego zastępcy pp. Łapowicza i Lipnickiego. (s)

WOJSKOWA

— Rejestracja rocznika 1909. Od 15 września do 15 października b. r. wszyscy mężczyźni urodzeni w roku 1909 będą musieli zgłosić się do Referatu Wojskowego Magistratu m. Wilna celem zarejestrowania się. Zgłaszający się do rejestracji muszą posiadać przy sobie dokumenty stwierdzające ich wiek. (s)

LOTNICZA

— Delegacja Komitetu Tygodnia Lotniczego u p. wojewody. W dniu wczorajszym wice-wojewoda wileński p. O. Malinowski przyjął delegację Wojewódzkiego Komitetu Tygodnia Lotniczego z dyr. Białasem na czele, który prosił p. wojewodę o pomoc w organizacji wspomnianego Tygodnia Lotniczego.

SPRAWY SZKOLNE.

— Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych przyjmie podania na kurs I-szy od osób p. ci. obojga, które ukończyły co najmniej 6 klas szkoły średniej ogólnokształcącej. Sekretariat czynny codziennie od godz. 9 do 1 rano i od 5 do 7 wiecz. Adres tymczasowy: ul. Biskupia 12, lokal Szkoły Handl. Męskiej.

— Kursy dokształcające dla dorosłych przy Ognisku Kolejowym w Wilnie, z programem 7 klasowych szkół powszechnych, przyjmują zapisy na bieżący rok szkolny do dnia 8 września w gmachu Ogniska (Kolejowa 19).

5176 1—w.

— Dyrekcja Państwowej Szkoły Rzemieślniczo-Przemysłowej w Wilnie podaje do wiadomości, że składanie podań o przyjęcie do szkoły zostało przedłużone do dnia 15 września 1927 roku. Wszelkich informacji można zasięgnąć w kancelarii szkoły przy ulicy Wielkiej Nr. 51 od godziny 8 do 3 pp., gdzie należy składać podania.

5187—W.

OPIEKA SPOŁECZNA.

— Żłobki dla niemowląt w zakładach fabrycznych. Dnia 30 sierpnia b. r. p. minister Pracy i Opieki Społecznej podpisał rozporządzenie określające w stosunku do niektórych zakładów pracy termin wejścia w życie obowiązku urządzenia i utrzymywania żłobków dla niemowląt. Rozporządzenie powyższe zostało wydane na podstawie ustępu 1 art. 22 ustawy z dnia 23 go lipca 1924 roku w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet, w brzmieniu ustalonym ustawą z dnia 5-go sierpnia 1926 r. i stosownie do § 10 rozporządzenia ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 11-go marca 1927 roku. Rozporządzenie zawiera pierwszy spis zakładów pracy państwowych i prywatnych, w których mają być uruchomione żłobki dla niemowląt do dnia 1 stycznia 1928 r. i zostało wydane na podstawie porozumienia między Ministerstwem Pracy a władzami, którym podlegają zakłady państwowe, wymienione w powyższym spisie oraz na podstawie porozumienia między Ministerstwem Pracy i właścicielami przedsiębiorstw prywatnych, wymienionych w tym spisie. Znaczną większość zakładów pracy, wymienionych w rozporządzeniu, jest własnością państwową.

Należy podkreślić duże zrozumienie społeczne właścicieli tych zakładów pracy, którzy żłobki u siebie wprowadzają. Dalsze spisy zakładów pracy, obowiązanych do uruchomienia żłobków, będą się ukazywały w miarę osiągniętego porozumienia między Ministerstwem Pracy i władzami, którym podlegają państwowe zakłady pracy oraz Ministerstwem Pracy i przedsiębiorcami prywatnymi.

Należy przypuszczać, że osiągnięcie porozumienia nie napotka na trudności.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— Minimum płacy robotników zatrudnionych na robotach kanalizacyjnych. Na wczorajszym posiedzeniu prezydium Magistratu ustalone zostało, iż minimum płacy robotnikom kanalizacyjnym za osmiodziesiętny dzień pracy wynosić będzie od dnia 1 września b. r. 4 złote. Dotychczas minimum to wynosiło 3 zł. i 65 groszy. (s)

— Sprawa podwyżki płac robotników miejskich. Wobec bardzo często napływających do Magistratu petycji robotników zatrudnionych w przedsiębiorstwach miejskich z prośbą podwyższenia dotychczasowych zarobków zostało przez prezydium Magistratu ustalone, iż mimo względnie b. skromnego dotychczasowego wynagrodzenia — wszelkie dalsze podwyżki nie mogą znaleźć dostatecznego umotywowania. To też wszelkie dalsze podania w tej sprawie o ile nie będą należycie umotywowane — pozostaną bez odpowiedzi. (s)

— Delegacja Komitetu Tygodnia Lotniczego u p. wojewody. W dniu wczorajszym wice-wojewoda wileński p. O. Malinowski przyjął delegację Wojewódzkiego Komitetu Tygodnia Lotniczego z dyr. Białasem na czele, który prosił p. wojewodę o pomoc w organizacji wspomnianego Tygodnia Lotniczego.

ARTYSTYCZNA.

— Scena Robotnicza urzędu dn. 3 września przedstawienie w sali Kremla o godz. 8 30. Na program złożył się: Gra o Herodzie—Witolda Wandurskiego. Róża—Broniewskiego. Człowiek jest dobry — Francka. Inwalidzi—Standego.

WYSTAWY.

— Komitet wystawy ruchomej malarstwa u p. wojewody. Wczoraj wice-wojewoda wileński p. O. Malinowski przyjął dyrekcję wystawy ruchomej malarstwa, która zostanie otwarta w niedzielę. P. wojewoda obiecał przyjąć organizatorom wystawy z najdalej idącą pomocą.

WYCIECZKI.

— W sprawie przybywającej do Wilna wycieczki francuskiej. W dniu 29 go sierpnia odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim zebranie osób, które się odezwały na umieszczony w prasie miejscowej apel i zgłosiły się dla wzięcia udziału w organizacji przybywającej z Francji wycieczki członków „Towarzystwa Przyjaciół Polski”. Zebranie to wykonał ścisły Komitet przyjęcia w osobach: przedstawicieli p. wojewody, miasta, wojska, Kuratorium oraz pań: wice-wojewódziny Malinowskiej, H. Romer Ochenskiej, E. Inhatowiczowej, Z. Domaniewskiej, A. Kijuciówny i pań: prof. Ruszczyca, preza C. Jankowskiej i m. c. S. Szyszkowskiego i Falkowskiego. Program pobytu wycieczki w Wilnie po ostatecznym opracowaniu go przez Komitet zostanie podany do wiadomości publicznej.

Na cześć gości odbędzie się w dniu 4 go września o godz. 8-jej wieczorem przyjęcie (obiad, a następnie zebranie towarzyskie) w hotelu Georges a Osoby pragnące wziąć udział w obiedzie prośone są o zapisywanie się w dniach 2 i 3 września w godzinach urzędowych w Urzędzie Wojewódzkim (pokój Nr. 40). Udział wynosi 10 zł. od osoby.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— Nowe stowarzyszenia. Urząd wojewódzki zarejestrował następujące nowe stowarzyszenia: 1) Stowarzyszenie Oświatowo-Kulturalne Jutrzenka, 2) Oddział Wileński Stowarzyszenia Właścicieli Składow Apteecznych, 3) Towarzystwo Przyjaciół Naukowego Instytutu Żydowskiego, na którego czele stoi dr. Szabad.

Terem działalności wszystkich wspomnianych stowarzyszeń obejmuje całe województwo.

Z KASY CHORYCH

— Kasa Chorych m. Wilna podaje do wiadomości, że od dnia 5-go września b. r. biura administracji Kasy Chorych (Zarząd, Dyrekcja, Sekretariat, Buchalterja, Kasa i Kontrola) zostaną przeniesione do nowego lokalu przy ul. Magdaleny 4 (plac Katedralny), Biuro Chorych i Poliklinika pozostają w dawnym lokalu przy ulicy Dominikańskiej 15. W sobotę dnia 3 go bm. Kasa z powodu przeprowadzki do nowego lokalu będzie nieczynna. Biuro Chorych i apteka będą czynne. 5183—Kch.

Popierajcie przemysł krajowy!

Kino-Teatr „Hellos” Wileńska 38.

NA SCENIE: Ulubieniec publ. wileński. jedyny w swoim rodzaju muzyk-humorysta-wirtuoz NA EKRANIE: Wielka epopeja miłosna p. t. „Zygzyki miłości.” zwierzęta! Niewidziana w Europie arena! Przepych! Wystawa! 5159-K

O godz. 11.30 w nocy popularny film p. t. „JAK POWSTAJE CZŁOWIEK”.

DRUKARNIA „PAX”
UL. ŚW. IGNACEGO 5. WILNO.
Telefon Nr 8-93
Wykonuje wszelkie roboty drukarskie i introligatorskie szybko i dokładnie.
CZASOPISMA, KSIĘGI RACHUNKOWE, KSIĄŻKI I BROSZURY, TABELE, BILETY, PLAKATY, DRUKI KOLOROWE I ILUSTRACYJNE
CENY NISKIE. WYKONANIE DOKŁADNE I SUMIENNE.

Panie, konserwujcie waszą urodę!
Usuwajcie jej braki. Najnowsze aparaty do samomasazu przeciw zmarszczkom, na usunięcie podbródka. Aparaty do samomasazu całego ciała, odmładzają, uszczuplają bez specjalnej diety. Ostatnie kosmetyczne nowości. Pasy uszczuplające dla pań i panów. Żądajcie bezpłatnych prospektów. D/H Labor, Bydgoszcz, Gdańska 131. 5163-G

Z POGRANICZA.

— Usiłowanie przejścia granicy. W dn. 29-go sierpnia o godz. 10 min. 30 między stępami granicznymi Nr. 449 — 450 w odległości 50 mtr. od granicy żołnierz stojący na placówce zauważył jakiegoś osobnika usiłującego przejść granicę.

Sposobny strzałami kopisty osobnik ten skrył się na terytorium sowieckie.

— Wywiad sowiecki. Przed kilkoma dniami niejaki Matejko Adam zameldował strażom pogranicznym, iż pasąc konie niedaleko granicy sowieckiej został otoczony przez kilkunastu ludzi podających się za krasnoarmiejców.

Krasnoarmiejski ci wypytawali się u Matejki jak daleko położone są strażnice KOP'u od granicy, czy granica jest odrutowana, czy konie, których pilnuje są wojskowe etc., etc., — wreszcie prosili go, ażeby im dostarczył chleba z mąki leżącego w pobliżu, do którego należały właśnie konie pilnowane przez Matejke.

Matejko jednakże głodu krasnoarmiejców zaspościć nie chciał, uciekł bowiem z koniami do pobliskiego majątku.

ROZNE.

— Uwadze osób reflektujących na wyjazd do ZSSR. Z dniem 15 b. m. będą w Wilnie sprzedawane bilety na wyjazd do Z. S. S. R. (do Mińska i Moskwy).

Powyższe zarządzenie w dużym stopniu ułatwi procedurę wyjazdu do Rosji Sowieckiej.

— Echo wystrzału Kowery. Jak wiadomo w swoim czasie emigracja rosyjska zagranicą, gloryfikująca czyn B. Kowery przelała do Wilna, celem sprzedaży, serje pocztówek z podobizną Kowery. Komisarjat Rządu, wychodząc z założenia, iż podobna gloryfikacja czynu zbrodnicy nie może mieć miejsca w granicach państwa prawnego zarządził konfiskatę nakładu tych pocztówek. — Obecnie dowiadujemy się, iż Sąd Okręgowy decyzją Komisarjatu Rządu zatwierdził. (s)

— Ilość obcokrajowców w województwach wschodnich ogromnie się zmniejszyła. W roku ubiegłym przed wydaniem okólnika Nr. 80 przez ówczesnego ministra Spraw Wewn. p. Młodzianowskiego w sprawie nadawania obywatelstwa, zarządzone zostało w województwach wschodnich zebranie danych statystycznych celem stwierdzenia ilu mieszkańców tych województw nie posiada obywatelstwa polskiego.

Statystyka wówczas sporządzona wykazała niesłychaną cyfrę 2 milionów przeszło osób mieszkańców województw wschodnich nie posiadających obywatelstwa polskiego. W ten sposób województwa wileńskie, nowogródzkie, poleskie i wołyńskie posiadały okazały odsetek ludności stale w nich zamieszkałej pozbawionej praw obywatelskich i nieprzyjmującej udziału w wyborach ani do ciała prawodawczego, ani do organów samorządowych.

Niedawno zarządzone została przez Min. Spraw Wewn. podobna ankieta w tychże województwach i okazało się, że liczba mieszkańców tych województw nie posiadających obywatelstwa wynosi wszystkich sto tysięcy osób. Z tych stu tysięcy osób większa część złożyła dokumenty do starostw i wkrótce uzyska obywatelstwo polskie.

W ten sposób sprawa t. zw. osób bezpaństwowych na terenie województw wschodnich tak przed rokiem jeszcze paląca obecnie została zlikwidowana prawie zupełnie i to w sensie jaknajlepszym tak z punktu widzenia zainteresowanej ludności jak również z punktu widzenia państwowego. (cz)

— Nowe prawo o zwłokach i pogrzebach. W stadium opracowania znajduje się obecnie nowe prawo o zwłokach i pogrzebach. Prawo to szczegółowo uregułuje zarówno sprawy samego pogrzebania zmarłych, jak również sprawę dostarczania trupów do zakładów anatomicznych. Prawo to reguluje też sprawę stwierdzenia przez lekarzy istotnych przyczyn śmierci i wyjaśnia w jakich wypadkach zwłoki muszą być poddawane sekcji sądowo-lekarskiej. (cz)

Teatr i muzyka.

— Teatr Polski (sala „Lutnia”). „Aszantka” Wł. Perzyńskiego, której premierę wystąpiła wczoraj licznie zebrana publiczność, dziś grana będzie po raz drugi.

Na wileńskim bruku.

— Kradzież z wagonu towarowego. W nocy z dnia 31 sierpnia na 1 września pomiędzy godziną 20—22 z pociągu towarowego nr 381 idącego z Wilna do Jaszun za pomocą zerwania pomy, skradziono wrobioną skórę na podszewy marki „Triumi” wartości około 420 zł.

Po przybyciu pociągu do Jaszun drzwi okradzionego pociągu były zamknięte, a na drzwiczkach znaleziono znak krzyża narysowanego kredą, co się powtarza przy każdej kradzieży kolejowej.

Zachodzi podejrzenie, że wagon ten okradziono na stacji Wilno, ponieważ na szlaku Czarny Bór — Jaszun nie znaleziono żadnych znaków. (j)

— Usiłowania samobójstwa. Na ul. Potockiej koło domu nr. 4, usiłował popełnić samobójstwo za pomocą wypicia jodny Jaworski Stanisław zam. w tymże domu. Wzwanie pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiezło go w stanie ciężkim do szpital. żydowskiego. Powód—nie ustalony.

— Za pomocą wypicia sublimatu, usiłował popełnić samobójstwo Kościakowski Piotr zam. Portowa 28. Wzwanie pogotowie ratunkowe po udzieleniu pierwszej pomocy przewiezło go do szpital. św. Jakoba w stanie niezagrażającym życiu. Przyczyna nie ustalona.

— Nagły zgon. Na chodniku koło domu nr. 19, przy ul. Kolejowej nagle zmarła Pretke Stefania ur. ednicka Dyrekcji Kolejowej P. K. P. Wilno zam. Zakretowa 5. Złotki zabiepczo.

— Wykrycie sprawców kradzieży. W czasie przeprowadzonego przez Urz. Śledczy dochodzenia ustalono, że systematycznej kradzieży kosmetyków u Sokolskiego Salomona zam. Portowa 3, dokonali Leski Aleksander zam. Trocka 11. Skradzione towary kosmetyczne zostały odnalezione i wrócone poszkodowanemu.

— Kradzieże. Żurawka Jadwiga zam. M. Pohlanka 14, zameldowała policji o kradzieży przez nieznaną sprawców różnych rzeczy oraz 2 pierścionków o ogólnej wart. 3.000 zł. W czasie prowadzonego dochodzenia przez Wydział Śledczy ustalono, że kradzieży tej dokonali zamieszkania Gieciwicz Bronisław. Rzezy zaś za wyjątkiem 2 pierścionków zostały odnalezione u pasera Grotowskiego Feliksa oraz jego kochanki Dworzeczkiej Konstancji zam. Mostowa 11, które wrócono poszkodowanej. Wyżej wymienieni zostali zatrzymani.

— Wełtawskiej Annie zam. Zarzecze 5, skradziono materac, który był wywieziony na podwórku z zawartością 70 rb. w złocie, 6 rb. srebrem oraz 1 dolara ogólnej wart. 350 zł.

— Cywińskiego Bercie zam. Kalwaryjska 84, skradziono bieliznę ogólnej wart. 300 zł. W tymże czasie na ul. Kalwaryjskiej przez poster. Cywińskiego został zatrzymany zawodowy łodziej Owsej Jan zam. przy tejże ul. pod nr. 133 z rzezcami pochodzącymi z powyższej kradzieży.

— Ejszyszak Rocha zam. Młynowa 23, zameldowała policji o kradzieży palta dziecięcego wart. 20 zł. przez Sześciwską Julię zam. Garbarska 11, którą zatrzymano.

Feliks Amors.

W rol. gł. uroczą Marlon Nixon i Pat O'Malley. Dzikie 5159-K

Na wszystkie miejsca 80 gr.

Pieniądze

na oprocentowanie w każdej sumie lokujemy dogodnie. Dom H.K. „ZACHETA”, Gdańska 6, I piętro, tel. 9-05. 5174-Z

Biuro Elektro i Radio-techniczne D. Wajmana.

Wilno, Trocka 17, tel. 781. Najtańsze źródło zakupu materiałów elektro-technicznych i radiowych. Ceny konkurencyjne. Prosimy o przekazanie listu. 5165

„Optyk-Rubin”

Najstarsza firma w kraju założ. w 1840 r. ul. Dominikańska 17, telefon 10-58. b-1236

„Optylot” zakład optyczno-okulistyczny, największy w Wilnie.

Właśc. B. c. c. Olkiewicz, Wilno, ulica Wielka 66. Wielki wybór fotograficznych przybory. Wydaje okulary po receptach Kasy Chorych. 1365-b

OBIADY

domowe, smaczne, tanie, zdrowe. KOLACJE, piwo i różne zakąski przy ul. Wileńskiej Nr. 35. 5071

Nowości wydawnicze.

W pierwszych dniach września r. b. ukaza się 8—9 numer mies. popularno-naukowego „Wiedza i Życie”.

Obfity zeszyt, zawierający 8 arkuszy druku przynosi szereg ciekawych artykułów, między innymi:

Z życia gospodarczego Stanów Zjednoczonych Ameryki—prof. Gumpłowicz; Ustalenie granic Rzeczypospolitej Polskiej—p. Leon Wasilewski; Wolnomularstwo za Augusta III—p. prof. Matachowski-Kempicki; Uroczne oczy—prof. Wolnej Wszechnicy p. Stan. Poniatowski; Kwadraty magiczne—p. Edward Stamm; Merlin—Stanisław Szwejcer; Olej skalny, potęga świata doby obecnej—p. Karol Hejce; Ciężkie oskarżenie słońca—p. prof. Wiktor Błażejewicz; Emigracja do Sao Paulo—p. redaktor Michał Pankiewicz; Nowe zadania prawa międzynarodowego—p. senat r. Posner.

SPORT.

Przygotowania do pięcioboju lekkoatletycznego o mistrzostwo Polski w Wilnie. Przygotowania do zawodów w pięcioboju lekkoatletycznym o mistrzostwo Polski, które mają się odbyć w Wilnie w dniu 11 września b. r. na boisku 6 p. p. Leg. są w pełnym toku. Onegdaj zarząd Wil. O.Z.L.A. odbył w tej sprawie specjalne posiedzenie, na którym ustalono wszystkie szczegóły organizacyjne. Termin zgłoszeń zawodników do pięcioboju upływa w dniu 3 września r. b. Okręg wileński będzie reprezentował członek W. K. S. 3 p. sapers. Wieczorek i prawdopodobnie członek O. K. S. Pogoń Halicki.

Najpoważniejsze szanse na zdobycie tytułu rocznego mistrzostwa ma kpt. Dobrowolski, który obecnie znajduje się w świetnej formie.

Rozmaitości.

Nowa teoria w sprawie dochodzenia ojcostwa.

Brak niezawodnych metod naukowych w sprawie dochodzenia ojcostwa przyczynia zawsze wiele kłopotu i trudu sądom, właściwie sędziom, którzy w większości wypadków w niezmiernie trudnym są położeniu wobec rozbieżności i z konieczności gotosłownych twierdzeń stron. Obecnie jeden z sądów wiedeński, okręgu Favoriten, mając do rozpatrzenia sprawę podobnego rodzaju, przyjął wniosek biegłego prof. Reche, który utrzymuje, jakoby możliwym było ustalenie z całą niezawodną pewnością, czy dziecko jest potomkiem danego określonego osobnika, a to na podstawie charakterystycznyh cech antropologicznych. Twierdzenie swoje opiera prof. Reche na fakcie, że każdy osobnik dziecizy po przodkach pewne cechy morfologiczne, fizjologiczne i psychologiczne, zaś nauka współczesna—dowodzi uczony profesor—jest w możności wykrycia cech charakterystycznych wspólnych osobnikom złączonym bliskimi węzłami krwi. Teoria jego opiera się na tych samych zasadach, jakie stosowane są przez policję w rozpoznawaniu przestępców. Jeżeli np. badanie krwi wykazuje, że do określonej grupy należy, dajmy na to, pół miliona osobników, tylko 50,000 z poster nich posiada jednakowe cechy brodawkowe, tylko 10,000 tę samą formę głowy, 500 ten sam kształt nosa, 100 identycznie wykrójoną muszlę ucha, 5 tę samą ściśle barwę zrenic i włosów i t. d. W końcu pozostaje jedynie osobnik, który może być wzięty pod uwagę w sprawie dochodzenia ojcostwa. Oczyszczenie, sformułowane w danym wypadku przez prof. Reche, brzmiało w sensie pozytywnym dla pomówionego o ojcostwo, i Trybunał skazał winowajcę na płacenie alimentów.

Odpowiedzi redakcji.

— Jaga. W sprawie „Modlitwy matki dziecizny” prosimy o zgłoszenie się do redakcji „Kurjera Wileńskiego” w godzinach od 2—3 popołudniu.

— sprzedają się niedrogo luksusowe wazony Figus i Filodend. Ul. Krzywa Nr. 13 2.

Pokój

do wynajęcia z niekrepującym wejściem. Ul. Zarzecze 17 m. 13.

Ogłoszenia do Kurjera Wileńskiego

przyjmują na najbardziej dogodnych warunkach ADMINISTRACJA Kurjera Wileńskiego Jagiellońska 3.

Uwaga

Uwaga! Wilk 6 miesięcy czny. Wabi się „Bob”. Uprasza się odpowiedzieć za wynagrodzeniem Tatarska 11—1. Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie. 5127—1

Uwaga! Wilk 6 miesięcy czny. Wabi się „Bob”. Uprasza się odpowiedzieć za wynagrodzeniem Tatarska 11—1. Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie. 5127—1

Uwaga! Wilk 6 miesięcy czny. Wabi się „Bob”. Uprasza się odpowiedzieć za wynagrodzeniem Tatarska 11—1. Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie. 5127—1

Uwaga! Wilk 6 miesięcy czny. Wabi się „Bob”. Uprasza się odpowiedzieć za wynagrodzeniem Tatarska 11—1. Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie. 5127—1

Uwaga! Wilk 6 miesięcy czny. Wabi się „Bob”. Uprasza się odpowiedzieć za wynagrodzeniem Tatarska 11—1. Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie. 5127—1

Uwaga! Wilk 6 miesięcy czny. Wabi się „Bob”. Uprasza się odpowiedzieć za wynagrodzeniem Tatarska 11—1. Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie. 5127—1

Uwaga! Wilk 6 miesięcy czny. Wabi się „Bob”. Uprasza się odpowiedzieć za wynagrodzeniem Tatarska 11—1. Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie. 5127—1

Uwaga! Wilk 6 miesięcy czny. Wabi się „Bob”. Uprasza się odpowiedzieć za wynagrodzeniem Tatarska 11—1. Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie. 5127—1

Uwaga! Wilk 6 miesięcy czny. Wabi się „Bob”. Uprasza się odpowiedzieć za wynagrodzeniem Tatarska 11—1. Przywłaszczenie będzie ścigane sądownie. 5127—1

Czy zapisałeś się na członka L. O. P. P.?

Redaktor w/z. A. Farnowski.